Dzisia 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Nr. 82 — Poznań, środa dnia 21 lutego 1934 — Rok 29

U trumny króla-bohatera

Ceremonjał uroczystości pogrzebowej w Brukseli został już ustalony

Bruksela. (PAT.) Wczoraj od wczesnego ranka przed pałacem królewskim, gdzie wystawiono zwłoki króla Alberta na widok publiczny, defilowały niezliczone tłumy publiczności. Ilość tych osób obliczają na kilkaset tysięcy. O godz. 21 dostęp publiczności do zwłok przerwano. Niezliczone tłumy stały jednak dalej przed zamkiem.

Według przypuszczeń w ceremonji pogrzebowej we czwartek weźmie udział około 1 miljona ludzi.

Bruksela. (PAT.) Ceremonjał uroczystości pogrzebowej, wyznaczonej na czwartek, został już ustalony.

Ciało króla wyniesione będzie o godz. 8 rano, poczem przed otwartą trumną przedefiluje w ciągu 2 godzin 80 000 b. kombatantów. Następnie trumna zostanie przeniesiona do katedry. Za trumną postępować będą jedynie 2 synowie króla Alberta, oraz następca tronu włoskiego i naczelnicy państw obcych oraz ich reprezentanci. W katedrze na orszak żałobny oczekiwać będzie królowa i żona ks. Leopolda. Następnie pochód uda się do katedry w Laeken, gdzie trumna ze zwłokami króla będzie złożona w podziemiach, obok dwu pierwszych królów Belgji. Po drodze orszak żałobny zatrzyma się przed grobem nieznanego żołnierza.

Przed złożeniem trumny na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się wielka defilada wojskowa.

Londyn. (PAT.) Na pogrzeb króla Alberta wyjedzie d oBrukseli oddział 5 pułku dragonów gwardji, którego szefem był zmarły monarcha. Oddział ten składać się będzie z 7 oficerów, 100 żołnierzy oraz orkiestry pułkowej.

Wieniec, który imieniem armji angielskiej złożony będzie na trumnie, złożony będzie z maków flandryjskich.

Bruksela. (PAT.) Partja socjal-dem. postanowiła wziąć udział w redagowaniu mowy, którą nowy król wygłosi w piątek. Tem samem socjaliści belgijscy opowiedzieli się za koronacją króla Leopolda. Nowy król wstępuje na tron jako Leopold III. W piątek złoży on przysięgę na konstytucję. W związku z objęciem władzy wykonawczej zostanie on na posiedzeniu gabinetu ministrów mianowany generałem. W najbliższą sobotę król Leopold III wraz z żoną odbędzie tradycyjny wjazd do Brukseli.

W związku z tem w ciągu tych 2 dni, t. j. w piątek i sobotę, w całej Belgji będzie zniesiona żałoba.

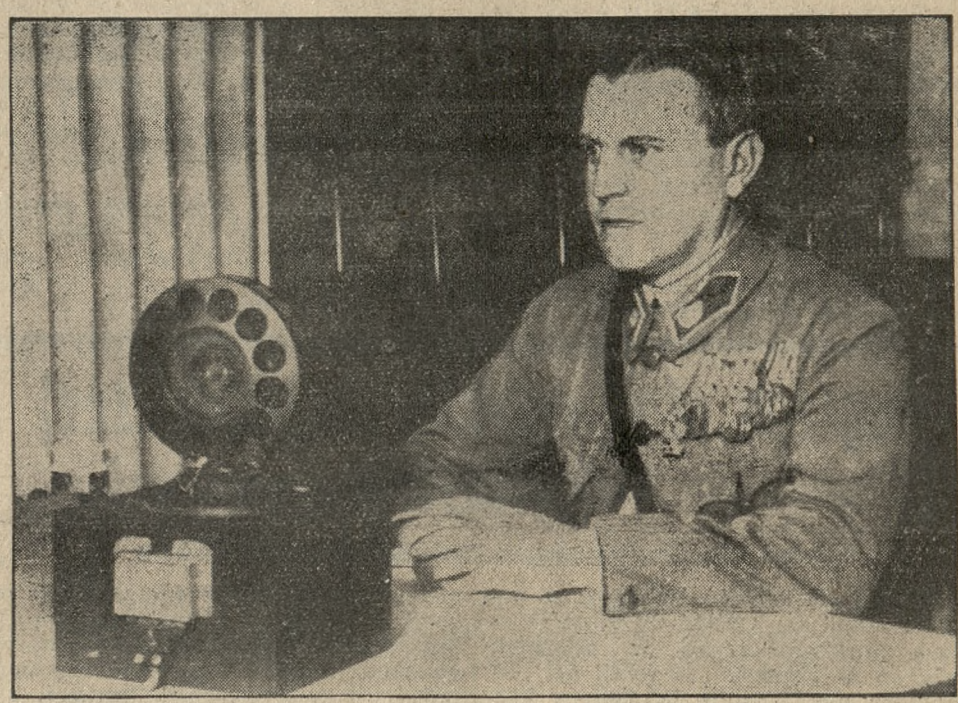

Wicekanclerz austrjacki mjr. Fey, prawa ręka kanclerza Dollfussa — kierował w czasie rewolty socjalistycznej operacjami wojsk rządowych.

Lux-Torpedą do Zakopanego

Zakopane. (PAT.) Wczoraj popołudniu przybyła do Zakopanego „Lux-Torpedą" z Morawskiej Ostrawy wycieczka złożona z 70 osób. Wycieczkę, która zabawi w Zakopanem 14 dni, zorganizował popularny dziennik w Morawskiej Ostrawie „Morgen Ztg.", przeprowadzając w związku z nią na swoich łamach szeroką propagandę Zakopanego i Tatr.

Z Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie

Warszawa. (PAT.) W sali im. Barcewicza w Państw. Konserwatorjum Muzycznem odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie nowoutworzonego wydziału muzykologicznego.

Uroczystość rozpoczęła się wykonaniem Hymnu narodowego przez uczniów P. K. M., poczem zebranie zagaił rektor Konserwatorjum Eugenjusz Morawski, podkreślając znaczenie powstania nowego wydziału dla polskiego świata muzycznego i podkreślając ścisłą współpracę Konserwatorjum i Uniwersytetu warszawskiego w dziedzinie muzykologji. Następnie prof. dr. Jachimecki z Krakowa powitał z radością powstanie w stolicy tej, tak ważnej dla kultury muzycznej placówki.

Po przemówieniach kierwonik wydziału muzykologji prof. dr. Stefan Śledziński wygłosił wykład na temat „Zadania muzykologji warszawskiej".

Pożar w schronisku

Brookwille (Pensylwanja). (PAT) Gwałtowny pożar zniszczył tu część schroniska dla wdów po weteranach wojennych. W ogniu zginęło 100 osób.

Gaszenie pożaru było utrudnione z powodu zamarznięcia rur wodociągowych.

Żydowska fabryka widelców, noży i... pieniędzy

Sensacyjny proces w Kielcach — Jeden z Żydów za wygrane na loterji pieniądze finansował dobrze prosperujący „Interes"

Kielce. (Tel. wł.) Wczoraj przed sądem okręg. w Kielcach rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko żydowskiej szajce fałszerzy pieniędzy. Ze względu na tło sprawy zainteresowanie publiczności procesem jest olbrzymie. Sala sądu zapełniona niemal wyłącznie żydami.

O godz. 9,45 policja wprowadziła oskarżonych. Są to Aron Kutasik, Felkataszek, ojciec znanego w kołach warszawskich kompozytora żydowskiego, Landau, Guttman, Kuperberg, jedyny Polak Kupiecki, Guttman Lejzor, Macharowski Boruch, Lewenstein i Blacharz. Trzej ostatni odpowiadają z wolnej stopy.

Przy ustaleniu personalij oskarżonych dowiadujemy się, że Lewenstein jest właścicielem wielkiego tartaku w Kielcach, człowiekiem bardzo zamożnym, który niedawno wygrał na loterji państwowej 20 tys. zł i za te pieniądze finansował fabrykę fałszywych monet. Guttman Lejzor podaje się jako „talmudysta".

Następnie sędzia odczytuje długi akt oskarżenia, z którego dowiadujemy się, że już w marcu ub. roku zawiązana została w Warszawie spółka z ogr. odpow., która miała za zadanie uruchomić wielką fabrykę metalową, wyrabiającą widelce i noże, a prócz tego... pieniądze.

Początkowo fabryka, którą finansowali Landauowie w Warszawie funkcjonowała normalnie przy ul. Mazowieckiej w domu p. Bierkowskiego. Gdy jednakże p. B. zorjentował się, co produkuje fabryka, wypowiedział fałszerzom lokal, wobec czego przenieśli oni fabrykę do Kielc. Za pieniądze, uzyskane od Lewensteina zakupili specjalną prasę za 4 tys. zł, które częściowo pokryli gotówką, resztę zaś fałszywemi wekslami.

W maju ub. roku na oczach publiczności wyładowane przed domem Guttmana przy ulicy Bodzentyńskiej 34 zakupioną prasę do wyrobu fałszywych pieniędzy. W domu Guttmana zainstalowano ją a — kilkunastu robotników przez 10 dni zajmowało się przygotowaniem urządzenia fabryki. Nikt z pracowników nie przypuszczał jednak, co to ma być za fabryka. Gdy wszystko było gotowe, fałszerze rozpoczęli normalną fabrykację 10-złotówek, które masowo puszczono w obieg.

Tylko przypadek zrządził, że zgraja fałszerzy żydowskich została zdekonspirowana, a przyczynił się do tego syn Guttmana Lejzor, który niezbyt umiejętnie puszczał w obieg fałszywe 10-złotówki. Na trop fałszerzy wpadła policja, wykryła fabrykę oraz aresztowała wszystkich współwinnych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Zeznania ich są bardzo charakterystyczne i wykazują całą perfidję tej niezwykłej bandy fałszerzy.

Oskarżeni zachowują się ponadto w sposób lekceważący i posiadają tyle bezczelności, że cała sala od czasu do czasu pod wpływem odpowiedzi, dawanych sądowi, wybucha śmiechem. Jak się okazuje oskarżeni w więzieniu usiłowali poczynić starania w kierunku zatuszowania sprawy i porozumiewali się przy pomocy t. zw. grypsów. Grypsy te dostarczał zainteresowanym jeden z policjantów, który był chwilowo osadzony w więzieniu. Ponadto tę samą rolę spełniali dwaj duchowni kościoła Hodurowskiego.

Sensacyjny proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie całej okolicy i jest doskonałą ilustracją roli, jaką w naszem życiu społecznym odgrywają Żydzi.

Lekarze - Żydzi opuszczają Niemcy

Berlin. (PAT.) Według statystyki urzędowej w ciągu r. 1933 opuściło Niemcy przeszło 400 lekarzy, z czego na Berlin przypada 284, a na inne miasta niemieckie 128.

Zezwolenie Hitlera

Berlin. (PAT.) Prasa donosi, że kanclerz Hitler udzielił przywódcom politycznym partji nar.-socj. zezwolenia na noszenie krótkiej broni palnej przy mundurach.

Po 19 latach studjów

Warszawa. (Tel. wł.) Dużą sensację wśród studentów politechniki wywołało uzyskanie dyplomu przez niejakiego Filipa Weissa.

Weiss zapisał się na politechnikę jeszcze w roku 1915 i dopiero teraz, po 19 latach studjów, uzyskał dyplom. (w)

Hollywood śpi...

Tanio do sprzedania! — Hollywood śpi już o 10-tej — Football — Pieniądze mają tylko gwiazdy — Oszczędność przedewszystkiem

Los Angeles, w lutym.

Po latach tłustych przyszły lata chude, przeraźliwie chude. Hollywood i jego życie nocne — zamarły. Hollywood wcześnie kładzie się spać i śpi snem biedaka, marzącego o wygraniu na loterji.

Przechodnia witają gęsto rozwieszone ogromne plakaty na drzwiach luksusowych willi: „This house for sale. Cheap." (Ten dom do sprzedania. Tanio). W zamożnych dzielnicach miasta, co trzeci mniej więcej dom jest pusty, niezamieszkany. Żaluzje na oknach pospuszczane, ogrody zaniedbane. Bogaci ludzie pouciekali z Hollywood, jakby wymieceni panicznym strachem. Byle dalej od tego najdroższego w Stanach miasta, gdzie nie tak dawno wyrzucano setki tysięcy dolarów na luksusowe, ekstrawaganckie zachcianki, zabawy i uczty. W garażach stoją setki pięknych aut, pozostawionych przez właścicieli. Na każdem z nich wisi kartka: „For sale" — Do sprzedania.

Hollywood nie wie już, co znaczy zabawa w nocy. Lokale nocne, przybytki głośnej zabawy, kabarety, bary, dancingi, gdzie szampan i likiery lały się strumieniami, gdzie nie oglądano się na rachunki — opustoszały. Większa część z nich — zamknięta. Te, które pozostały, wiodą suchotniczy żywot, robią bokami. Przygodni goście zjawiają się tu wcześnie, mało konsumują i wcześnie opuszczają lokal, przez ironję chyba noszący dziś nazwę wesołego. O godz. 10 Hollywood śpi. Śpią kelnerzy, śpią girlsy, fortancerki, śpią wszyscy, dla których dawniej noc hollywoodzka była dniem, dniem pracy i zarobku.

Poszły też w zapomnienie gwarne, wesołe i huczne week-endy. Niema już korowodów wspaniałych limuzyn, unoszących w pędzie wesołe towarzystwa ku granicy meksykańskiej, gdzie czekały na przybyszów z „suchych" Stanów rozkosze pijaństwa i rozpasanej zabawy. Niema wycieczek nad morze, niema raidów nadbrzeżnych na pięknych, luksusowych jachtach lub motorówkach. Wszystko to zginęło, zmiecione kryzysem. Jedyne, co pozostało skromnym, szarym obywatelom i obywatelkom zubożałego raju filmowego, to przyglądanie się meczom footballu na jakimś stadjonie sportowym.

A co robią gwiazdy? Gwiazdy zachowały swe majątki, ale też żyją dziś inaczej, niż dawniej.

Harold Lloyd, Will Rogers, Marion Davies, Charlie Choplin i inni lub inne nadal mieszkają w Beverley Hill w swych pięknych willach, otoczonych wspaniałemi ogrodami. Ci i te mają jeszcze duże dochody i majątek, zebrany za dobrych czasów, jest solidnie ulokowany. Ale są i tacy, którzy dla oszczędności wynoszą się poza miasto i mieszkają w skromnych wiejskich farmach, np. Richard Dix, Reginald Denny, Walter Houston. Wszyscy jednak, którzy zaliczają się do plejady gwiazd i gwiazdorów nadal trzymają swe auta. Auto bowiem jest dla elity aktorskiej w stolicy filmu nieodzowne: auto nadaje gwieździe właściwą jej rangę, odróżnia ją od szarego tłumu. Oszczędza się na wszystkiem, tylko auta się nie tyka, bo auto jest tabu. Em.

Wczorajsze posiedzenie sejmowe

Nowelizacja ustawy o spółdzielniach

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie sejmowe trwało zaledwie godzinę.

Na posiedzeniu dokonano ratyfikacji szeregu traktatów międzynarodowych i załatwiono kilka spraw drobniejszych. M. in. przyjęto także ustawę o rekrucie wszystkimi głosami polskimi przeciwko głosom socjalistycznym.

Następne posiedzenie wyznaczono na piątek.

W środę w komisji regulaminowej toczyć się będzie debata nad wnioskiem ludowców w sprawie nadużyć regulaminowych przy uchwalaniu konstytucji. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej przyjęto projekt noweli do ustawy o spółdzielniach.

W czasie dyskusji poseł Gruetzmacher zwrócił uwagę, że spółdzielczość w Polsce jest bardzo różnorodna. Mamy spółdzielnie polskie, ruskie i żydowskie. Łączą się one w związki rewizyjne. Różnice ideowe poszczególnych związków są głębsze, niż w towarzystwach rolniczych. Wszystkie mają się teraz łączyć w jednej radzie spółdzielni, a, ściślej mówiąc, w jednej osobie przewodniczącego tej rady, urzędnika, mianowanego i obdarzonego niemal dyktatorską władzą. Spółdzielnie mają być pozbawione wyboru odpowiedniego sobie związku i przyłączone terytorjalnie do związku narzuconego. W ewidencji mają być uzależnione nie od związku rewizyjnego, w którego imieniu sprawują czynność, lecz od osoby, mianowanej z zewnątrz. Powstanie spółdzielni ma być uzależnione od rady spółdzielczej, a w niektórych wypadkach od rady administracyjnej, nie zaś od potrzeby społecznej i zainteresowanych udziałowców. Te i tym podobne inowacje są niczem innem, jak tylko opanowaniem tego ruchu, pozbawieniem go wszelkiej samodzielności i swobody rozwoju.

Inni posłowie opozycyjni również wypowiadali się przeciwko noweli, jednakże ustawę przyjęto głosami klubu B. B. (w)

Pogrzeb ofiar rewolty socjalistycznej w Austrji

stał się imponującą manifestacją żałobną

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj w południe odbył się pogrzeb 50 ofiar, poległych po stronie rządu w ostatnich walkach w Wiedniu. Pogrzeb był imponującą manifestacją żałobną, w której wzięli udział prez. republiki Miklas, członkowie rządu z kanclerzem Dollfussem na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, formacyj ochotniczych i olbrzymie tłumy publiczności. Z domów powiewały chorągwie żałobne. Okna wielu mieszkań oświetlone były świecami. Lampy łukowe na ulicach przysłonięto krepą.

Poświęcenia zwłok dokonał kard. Innitzer w otoczeniu kleru, poczem przemawiali prez. Miklas, kanclerz Dollfuss i wicekanclerz Fey. Kanclerz w przemówieniu swem zapowiedział, że wobec uspokojenia, które nastąpiło w Austrji, sądy doraźne zaprzestaną swej działalności począwszy od środy, 21 bm., godz. 7 rano. Po przemówieniach pochód ruszył przez Ringstrasse na pl. Schwartzenberga, gdzie wojsko oddało zwłokom honory. Na cmentarzu przemówienie wygłosił kard. Innitzer, który wzywał do jedności i miłości ojczyzny.

DALSZE WYROKI SĄDÓW DORAŹNYCH

Wiedeń. (PAT.) W Wiedniu odbyło się wczoraj kilka rozpraw przed sądem doraźnym. Żadnego wyroku śmierci nie wydano. Oskarżonych skazano na dłuższe kary więzienia. Część spraw przekazano sądom zwykłym.

W Leoben odbyła się rozprawa przeciwko członkowi Schutzbundu, Saxnerowi, którego skazano na 15 lat więzienia. W motywach wyroku przewodniczący oświadczył, że sąd nie wydał wyroku śmierci, ponieważ wczoraj zasądzono na śmierć posła Wellischa, co jest dostateczną ekspiacją za wywołanie rozruchów.

SKONFISKOWANE ZAPASY BRONI

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenia ministra skarbu, zarządzające zajęcie wszystkich kapitałów, złożonych przez stronnictwa socj.-dem. w bankach i kasach oszczędności.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą, że dotychczas policji udało się wydostać następujące zapasy broni Schutzbundu:

82 karabiny maszynowe, 4.200 karabinów ręcznych, 5.800 rewolwerów, przeszło 1 milj. naboi, 7.000 granatów ręcznych, 600 kg materjałów wybuchowych, 3 tajne stacje nadawcze i wielkie ilości różnych materjałów wojennych.

Ochrona przyrody w Sejmie

Warszawa. (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji omawiano projekt ustawy o ochronie przyrody. W dyskusji pos. Czapiński atakował krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny", który ostro występował przeciwko tworzeniu parku narodowego w Tatrach. Mówcy przeszkadzał nieustannie mocno poirytowany pos. z B. B., red. „I. K. C." Rubel.

Posłów spotkała wczoraj niemiła niespodzianka, mianowicie pos. Radziwiłł zapowiadał w zeszłym tygodniu przybycie na posiedzenie komisji min. Becka i wygłoszenie przez niego ekspos. Tymczasem zapowiedź ta nie została spełniona i minister nie przybył. (w)

Wściekły pies w kościele

Katowice. (Tel. wł.) Niezwykły wypadek wydarzył się w Pawłowie (pow. katowicki). Do miejscowego kościoła wpadł mianowicie w czasie nabożeństwa jakiś wściekły pies, powodując niebywały popłoch wśród modlących się. Pies podarł pewnej kobiecie suknię, poczem rzucił się na kolejarza Jana Lazara z Pawłowa, którego dotkliwie pokąsał. Kolejarz począł krzyczeć, wywołując jeszcze większe zamieszanie. Ludzie zaczęli w popłochu uciekać z kościoła. Na szczęście nikogo nie potratowano. — Pies wkońcu sam się przestraszył, wybiegł z kościoła i zaczął uciekać, kąsając po drodze przechodniów. O wypadku zawiadomiono policję, która urządziła prawdziwe polowanie na psa. Wkońcu go zastrzelono. Powiatowy weterynarz stwierdził u psa wściekliznę.

Antysemityzm na Węgrzech

Berlin. (Tel. wł.). W poniedziałek na wszystkich wyższych uczelniach w Budapeszcie i na prowincji doszło do nowych wykroczeń antysemickich.

Studenci zorganizowali pochody oraz wiece i rozdawano ulotki, w których domagano się definitywnego uregulowania sprawy żydowskiej. Równocześnie członkowie stowarzyszenia „Krzyż łukowy" rozdawali ulotki, wzywając ludność do niekupowania towarów w sklepach żydowskich. Policja aresztowała kilkunastu studentów. Do rozruchów nie przyszło.

Wystawa uzdrowisk słowiańskich

Mor. Ostrawa (PAT). Staraniem Związku Kobiet Słowiańskich otwarto wystawę „Miast i uzdrowisk słowiańskich", składającą się z działów czechosłowackiego, polskiego, jugosłowiańskiego, bułgarskiego i serbołużyckiego. Wystawa, która ma na celu propagandę znajomości krajów słowiańskich i turystyki po ziemiach słowiańskich, obejmuje obrazy, plakaty, fotografje, broszury propagandowe i t. p. Dział polski zorganizowano przy współudziale Konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie. Wystawa cieszy się znacznem powodzeniem. Była już w Pradze i Bratysławie; z Morawskiej Ostrawy przeniesiona będzie do Berna, Ołomuńca, Czes. Budziejowic i kilkunastu innych miast czeskich, morawskich i słowackich.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy)

115)

A teraz? Perspektywa samotnego życia w Londynie napełniała ją przerażeniem. Mąż, kłamca, niepojęty, nieuchwytny szaleniec, budzący wstręt i odrazę, żył gdzieś tajemniczem i obłudnem życiem. Żołnierz, uczony, dżentelman, który ją pokochał, uciekł, ratując ją przed nią samą. Przyzwoitość i ambicja nakazywały jej wyjechać przed jego powrotem, albo też wymówić mu dzierżawę domu i zakopać się w Medlow do końca życia. Słowem zostać bezużyteczną starą panną.

Popołudniowa poczta przyniosła kilka rachunków, kwitów i listów, jeden od Janet Phillimore, z którą korespondowała od czasu do czasu, jeden długi i niedbały od Lidji, która donosiła, że wybiera się do Medlow do ojca. Nie widziała się już z nim od kilku lat, a że zaczął chorować, więc... „Co mi radzisz, Oliwjo?" Oliwja skamieniała. Pytać ją, postronną, czy radzi odwiedzić chorego ojca? Postanowiła odpisać w te słowa: „Naturalnie przyjedź natychmiast, tylko włóż jak najgrubszą woalkę, żeby cię nikt nie poznał".

A więc znów Londyn i Lidja. Nawrót do punktu wyjścia. O! Boże! co za beznadziejne koło!

— Przepraszam panienkę — wdarł się w tę smutną zadumę głos Myry. Oliwja podniosła oczy i zobaczyła nad sobą jej twarz, jeszcze surowszą niż zwykle. — Przepraszam, że weszłam, ale miałam właśnie list. Umarł.

Oliwja drgnęła nerwowo i zerwała się z ławki.

— Umarł? Mój mąż?

— Nie, panienko, mój!

— O! — Oliwja osunęła się zpowrotem na ławkę. Prędko się uspokoiła.

— Współczuję ci, moja kochana. Ale to dla ciebie lepiej.

— Niezbadane są wyroki boskie... Kochałam go, panienko. Czy panienka pozwoli mi jechać zająć się pogrzebem?

— Ależ, moja droga, jak jabym mogła nie pozwolić?

— Wrócę zaraz po pogrzebie — rzekła służąca, odwracając się i wychodząc z altany. Oliwji wydało się, że jej chudemi ramionami wstrząsnęło łkanie.

ROZDZIAŁ XXVI.

Triona nie dowiedział się ani o śmierci męża Myry, ani o jej ponownym przyjeździe. Myra zakazała bratowej, aby mu o niej coś wspominała, zaznaczając, że ani on jej nie obchodzi, ani ona jego. Nie dowiedział się również, że przemokła na deszczu w czasie pogrzebu i że leżała ciężko chora w jego pokoiku na górze. Miał tyle zajęcia, że na grzecznościowe wizyty do Pendish nie stawało czasu. Pozatem truł się gorzkiemi myślami i był bliski mizantropji. Niby Hamlet. Nie pragnął widoku ani kobiet, ani mężczyzn. W chwilach wolnych od pracy przesiadywał samotnie na swojem poddaszu.

— Pan się przepracowuje — rzekł mu serdecznie Radnor. — Należy się panu urlop.

— Ech, coby mi dobrze zrobiło, to jedynie podróż, z której się nie wraca — odpowiedział posępnie.

Radnor rozejrzał się z uśmiechem po garażu.

— Ja nie uważam, żeby na świecie było źle.

Triona wzruszył ramionami i pochylił się w milczeniu nad mechanizmem „chorego" auta.

W kilka dni później Radnor oznajmił:

— Żenię się w sierpniu i powiem szczerze, że tylko dzięki panu.

— Cieszę się — odparł Triona. — Zostanę do tego czasu.

— A potem?

— Sam pan powiedział, że należy mi się wypoczynek.

Radnor roześmiał się.

— Ale wpierw pozwoli mi pan użyć trochę miodowego miesiąca.

— O! ma się rozumieć.

A więc słabej podniety do życia miało wystarczyć do sierpnia. Teraz był początek czerwca. Trzy miesiące dłużej czy krócej — bagatelka. Dalsza egzystencja — absurd. Więcej: niemoralność. Potrafił już to w siebie wmówić.

Anglja oszalała tego roku na punkcie sportu samochodowego. Ograniczenia wojenne ustały, drogi były wolne, a benzyna do nabycia. Na cenę się nie oglądano. Wszystkich ogarnął szał wycieczek po ukochanym kraju, po historycznych miejscach i malowniczych zakątkach. Tak długo na to czekano. W garażach brakowało samochodów. Radnor kupił jeszcze jeden, ale i to nie pokryło zapotrzebowania. Sam szoferował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Droga cierniowa prasy narodowej na Pomorzu

W jednym dniu 11 procesów „Pielgrzyma"

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego").

Tczew, 19 lutego.

W dniu 16 b. m. przed tczewskim sądem grodzkim przez cały dzień odbywały się procesy przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu organu duchowieństwa pomorskiego, „Pielgrzyma", oraz „Gońca Pomorskiego" i „Dziennika Starogardzkiego" p. Biankowi. Przedmiotem rozpraw były przeważnie artykuły z okresu przedwyborczego do rady miejskiej, bądź przejęte z innych nieskonfiskowanych gazet. A było tych procesów wcale nie mało, bo aż 10, przyczem niejednokrotnie, jeden akt oskarżenia obejmował kilka spraw. W wyniku przeprowadzonych rozpraw, 6 procesów odroczono celem przeprowadzenia dowodu na zawarte w inkryminowanych artykułach twierdzenia, w 2 uwolniono, a zasądzono w jednym wypadku na 2 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny, zaś w drugim na 50 zł. grzywny.

Najwięcej jednak zainteresowania budził proces przeciwko p. red. Ciesielskiemu w Toruniu, również b. red. odp. „Pielgrzyma", któremu akt oskarżenia zarzucał rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny i zniewagę władz. Sprawa miała się następująco: W „Gońcu Pom." i „Dzien. Starog." ukazał się artykuł p. t. „Swój do swego po swoje", w którym wzywano narodowców do popierania się wzajemnie, a unikania Żydów i „sanatorów". W związku z tym artykułem przytrzymano red. odpow. p. Bianka i usiłowano odeń dowiedzieć się nazwiska autora owego artykułu, którego wymieniony jednakże nie wyjawił. Po spisaniu protokółu p. Biankowi odebrano szelki, kołnierzyk, krawat, portmonetkę, chusteczkę i nawet „mieczyk", poczem osadzono go w areszcie policyjnym, w którym przesiedział nieomal przez dwie doby.

W drugim dniu późnym wieczorem wpuszczono do jego celi jakiegoś osobnika, rzekomo pijanego, który powiedział do p. Bianka: „Podobno redaktorem jesteś". Kiedy p. Bianek na słowa „pijanego" nie odpowiadał, ten zaczepił go fizycznie, wołając: „Ja ci dam, ja cię uduszę" i t. d. Rozpoczęło się więc szamotanie, uderzanie pięścią. Początkowo p. Bianek łagodnie uspokajał pijanego, lecz gdy ten stawał się coraz brutalniejszy, mocował się z nim, stłaczając go na podłogę. W trakcie rywalizacji p. Bianek począł głośno krzyczeć: „Biją, mordują"... Trwała ta walka około 20 minut, poczem przybył dyżurujący posterunkowy, otworzył drzwi celi i krzyknął na pijanego: „Jeżeli nie chcesz siedzieć, to wynoś się". „Pijany" wyszedł na wolność. Resztę nocy przepędził redaktor odpowiedzialny w „spokoju", jednak czuwał bezsennie na pryczy, żeby znowu jakiegoś „pijaka" nie wpuszczono. Po zwolnieniu opisano owe niezwykłe przygody w gazetach, za co p. prokurator wytoczył skargę.

Na rozprawie przesłuchano w charakterze świadka p. Bianka oraz zainteresowanych policjantów Wiśniewskiego i Niewińskiego. Sąd dał wiarę zeznaniom św. Bianka i przyjął za udowodnione, że w inkryminowanym artykule podano prawdziwe wiadomości i z tych względów uwolnił p. red. Ciesielskiego od winy i kary. Z powyższego okazuje się, że wśród niezwykłych warunków istnieje narodowa prasa na Pomorzu.

Ważniejsze wygrane

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w 4-tym dniu ciągnienia I kl. 29-tej P. L. Kl. ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł na nr. 91.353,
15.000 zł na nr. 115.009,
10.000 zł na nr. 78.548,
5.000 zł na nr. 63.225.

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe T. C. L." wyświetla film p. t. „Arlekinada życia". Jest to dramat młodej dziewczyny, która zabiła swego ojczyma i, obawiając się kary, rozpoczyna nowe życie pod przybranem nazwiskiem. Los stawia na jej drodze brata dziewczyny, której dowodów używa. Młodzieniec przychodzi jej z pomocą i odtąd pracują wspólnie jako akrobaci cyrkowi. Dziewczyną zainteresował się sławny clown i ułatwia młodej parze karjerę cyrkową. Myśląc, że dziewczyna jest siostrą młodzieńca, ma nadzieję, że zdobędzie jej serce. Ale tajemnica się wyjaśnia, gdy matka odnajduje córkę i przynosi jej wiadomość, że ojczym żyje. Młoda para może się pobrać, a stary clown zostaje samotny. Film bardzo poważnie ujmuje poruszane zagadnienia, jest pełen szlachetnej myśli, a wykonanie wyróżnia się subtelnym artyzmem.

Nadprogram — ciekawy film popularno - naukowy p. t. „Chleb". (ver.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Banita". Akcja dramatu rozgrywa się w Kalifornji w połowie ubiegłego wieku. Napływowi Yankesi gnębią osiadłych tu zdawna potomków dawnej szlachty hiszpańskiej. Młody Kalifornijczyk, obrażony przez Amerykan i dotknięty krzywdą swych ziomków, zbiera bandę i urządza systematyczne napady. Zabija wreszcie swego głównego wroga, który jest zabójcą jego wuja, a pod wpływem jednego ze szlachetnych Yankesów zaprzestaje swych napadów i ucieka do Meksyku. Film ma ciekawą i emocjonującą akcję i ładnie wysnute tło romantyczne. Rolę tytułową gra R. Barthelmess, a jego partnerką jest miła Mary Astor.

Nadprogram — groteska rysunkowa. (ver.)

Kino „Renaissance" wyświetla film p. t. „Pozwólcie nam żyć". Franck Buck, który na zamówienie ogrodów zoologicznych tępi dzikie bestje, wpadł na pomysł udania się do malajskiej dżungli w towarzystwie operatorów filmowych. Na filmie oglądamy więc masę ciekawych i naprawdę oryginalnych zdjęć różnych dzikich zwierząt na wolności.

Program uzupełnia typowy dramat z dzikiego zachodu, opowiadający, jak pewien dzielny lekkoduch imieniem Steve dał sobie radę z szajką złoczyńców, napadających na transporty z towarami. Film ma dużo ruchu i ładnych popisów konnej jazdy. W roli Steve'a — Tom Keene. (Sz)

Kino „Tęcza" - Wilda wyświetla film p. t. „Zew młodości". Jest to bardzo typowy, solidnie zrobiony dramat amerykański z życia ubogich rybaków z nad Mississipi. Zdjęcia ma ładne, reżyserję poprawną, obsadę aktorską ponad przeciętną (Slim Summerville i Lew Ayres). (Sz)

Nie wolno kupować u Żydów

Planowa i zorganizowana akcja bojkotowa w Niemczech

Lipsk. (PAT.) Kierownictwo partji nar.-socj. w Wittenbergu wydało znamienną odezwę, zakazującą wszystkim członkom partji pod groźbą natychmiastowego wykluczenia kupowania w sklepach żydowskich. Zarządzenie to obejmuje również urzędników państwowych i samorządowych. Jak z tego widać, bojkot Żydów wchodzi teraz w fazę planowej akcji, mającej objąć całe społeczeństwo.

Olbrzymia śnieżyca w Ameryce

Pociągi i statki przybywają z opóźnieniem

Nowy Jork. (PAT.) Stany Wschodnie nawiedziła śnieżyca, jakiej nie pamiętają tu od lat 30. Szczególnie wielkie opady śnieżne spadły w samym Nowym Jorku. Ruch na ulicach wskutek grubej warstwy śniegu był utrudniony. Z tego powodu nie przybyło do pracy około 500 000 osób, mieszkających w okolicach podmiejskich. Pociągi i statki przybywają z opóźnieniem.

W Filadelfji były wypadki wykolejenia się tramwajów. W stanie Maryland pod ciężarem śniegu pozrywały się kable elektryczne. — Latarnia przed portalem Białego Domu w Waszyngtonie oberwała się, nie mogąc utrzymać grubej warstwy śniegu.

Orkan ze śnieżycą przeszedł również nad Berlinem i okolicą

Berlin. (PAT.) Nad Berlinem i okolicą przeszła wczoraj śnieżyca, połączona z orkanem i błyskawicami. Śnieżyca wyrządziła wielkie szkody w różnych punktach miasta.

W dzielnicy zachodniej, w pobliżu dworca wichura zwaliła ścianę domu, w którym mieszczą się biura niemiecko-sowieckiego tow. sprzedaży olejów mineralnych. Katastrofa nastąpiła krótko przed otwarciem biur, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach.

Tragiczne zajście

Odpalony konkurent usiłował zastrzelić ukochaną, poczem odebrał sobie życie pchnięciem noża w serce

Łódź. (PAT.) Mieszkaniec wsi Zagrzew pow. Radomsko, 26-letni Władysław Motyl, bezskutecznie zabiegał o względy swej sąsiadki Janiny Wiaderkówny. Wczoraj Motyl przybył do zagrody Wiaderków, wywołał Janinę do przedsionka i strzelił do niej z rewolweru. Wiaderkówna jednak jeszcze przed strzałem padła zemdlona na ziemię.

Motyl, sądząc, że zabił dziewczynę, pobiegł do domu i tam zadał sobie nożem dwa śmiertelne pchnięcia w serce. Przewieziony do szpitala Motyl zmarł.

Wycieczki na Bornholm

Gdynia. (A. P.) W nadchodzącym sezonie „Żegluga Polska" organizuje na każdą niedzielę tanie wycieczki morskie na Bornholm. Wycieczki obsługiwać będzie statek „Gdynia".

Wyjazd projektuje się w soboty o godz. 14. Przyjazd na Bornholm w niedzielę rano. Cały dzień niedzielny poświęcony będzie wycieczkom lądowym autobusami lub samochodami, poczem wieczorem nastąpi powrót do Gdyni, dokąd przybędzie statek w poniedziałek po południu.

Przewody zerwane przez wichurę

Szalejąca wczoraj po południu gwałtowna wichura z chwilową śnieżycą wyrządziła duże szkody.

Na pl. Wolności zerwane zostały w pobliżu kawiarni „Esplanade" przewody telefoniczne, które spadły na sieć tramwajową. Przerwa w ruchu była niedługa. Przeszkodę usunęła miejska straż pożarna. (kl)

Rysopis tajemniczego wisielca

Władze śledcze usiłują stwierdzić tożsamość mężczyzny, którego zwłoki znaleziono w studni kanałowej w Poznaniu. Z osób, które zwiedziły zakład medycyny sądowej, nikt nie rozpoznał nieznajomego.

Narazie ustalono tylko rysopis nieznanego zmarłego. Jest to młody mężczyzna, stosunkowo silnie zbudowany, o falistych ciemnoblond włosach, czesanych na prawą stronę. Wzrost powyżej 1,70 m. Charakterystycznym szczegółem konstytucji cielesnej zmarłego są silne uda i szerokie kości miednicowe. Jak wynika z przeprowadzonych badań, tragicznie zmarły był osobnikiem o pochyłej postawie. (kl)

* * *

Morderca śp. Jana i Marji Hoffmanów znajduje się w badaniu lekarzy psychjatrów sądowych.

Badania przeprowadzają prof. dr. Horoszkiewicz i prof. dr. Borówiecki. (kl)

Chiny wczoraj i dziś

Przypominamy, że dziś, 21 lutego, o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus p. Kazimiera Murawska wygłosi drugą część swego odczytu p. t. „Chiny wczoraj i dziś". Odczyt ilustrowany będzie również, jak wczorajszy, licznemi barwnemi przeźroczami.

Wstęp 30 groszy i 15 groszy.

KALENDARZYK

Środa, 21 lutego 1934.

Słońce: wschód 6,57; — zachód 17,16; — długość dnia 10 godz. 19 min.
Kal. rzk.: Andrzej Bobola, Eleonora, Feliks; jutro Małgorzata z Kort., Kat. Św. Piotra.
Kal. słow.: Onosław; jutro Wrócisław.

Zebrania

Dziś o 17 Pokaz racjonalnego stosowania gazu — w gazowni na Grobli 15;
o 18 Zw. Kioskarzy walne zebr. w „Ulu" ul. Ślusarska 6;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc" walne zebr. w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Klub Introligatorów walne zebr. u p. Beyerowej pl. Bernardyński 2;
o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek w sali sodal.;
o 19,30 S. M. P. (Boże Ciała) w salce parafjalnej;
o 19,30 Koło Absolwentek przy VI szkole wydziałowej w czytelni;
o 19,45 S. M. P. (Św. Michał) w ognisku ul. Stolarska;
o 20 Tow. Uczestników Powstania Wlkp. im. Ign Paderewskiego w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Koło b. Uczennic gimn. Zamoyskiej zebr. towarzyskie w „Warszawiance" al. Marcinkowskiego 8;
o 20 Koło Absolwentek i Absolwentów Dokształcającej Szkoły Kupieckiej w czytelni M. S. H. ul. Śniadeckich;
o 20 Zrzeszenie Absolwentek i Absolwentów szkół wydz. w IV szkole wydziałowej;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz) w salce ul. Marsz. Focha 81;
o 20 „Sokolice" (Św. Łazarz) u p. Dolatkowskiego Rynek Św.-Łazarski;
o 20 Pozn. Tow. Filozoficzne w sali 22 Coll. Minus U. P.;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) walne zebr. u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;

Jutro o 18 Konsum Urzędników Polskich walne zebr. w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Koło Senjorów (Jeżyce) walne zebranie w salce parafjalnej ul. Kościelna 3;

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kniaź Igor".
Teatr Polski: Dziś — „Arleta i zielone pudła".
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkiem".

Przepowiednia pogody na środę: W dalszym ciągu zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami przy silnych i porywistych wiatrach północno - zachodnich i północnych. — Spadek temperatury.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś opera Borodina „Kniaź Igor", która dzięki interesującej akcji i pierwszorzędnej wystawie zyskała wielkie powodzenie.

Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

Jutro koncert symfoniczny

Jutrzejszym koncertem symfonicznym orkiestry miejskiej dyryguje dyrektor działu muzycznego Polskiego Radja w Warszawie, kapelmistrz Tadeusz Mazurkiewicz.

Interesujący program obejmuje następujące utwory: Liszta „Tasso", Czajkowskiego „Romeo i Julja", Straussa „Don Juan" oraz kompozycje fortepianowe Mozarta „Koncert Es-Dur" i Webera „Konzertstück" w wykonaniu znakomitej pianistki Gertrudy Konatkowskiej.

Z Teatru Polskiego

Dziś raz jeszcze świetna komedja Acrementa „Arleta i zielone pudła".

Jutro premjera pełnej humoru krotochwili w przeróbce K. Szuberta „Ciapciuś". W próbach „Czwarty do bridge'a" Adama Grzymały - Siedleckiego.

Z Teatru Nowego

Dziś po raz 49-ty oraz jutro po raz 50-ty największy sukces sezonu teatralnego zwycięski komedjo - montaż „Pieniądz nie jest wszystkiem". We czwartek, 22 bm., uroczysty „złoty jubileusz" przedstawienia, na który Teatr Nowy zaprasza wszystkich sympatyków tej najweselszej sztuki.

Orkan na Madagaskarze

Londyn. (Tel. wł.) Z Madagaskaru donoszą, że w czasie ostatnich dwóch dni wyspę nawiedził silny orkan, który wyrządził ogromne szkody. Według dotychczasowych danych liczba ofiar w ludziach wynosić ma aż 90 osób. Bliższych szczegółów narazie brak.

WIELKI FRAPUJĄCY FILM SENSACYJNY będący przedmiotem dyskusyj i zaszczytów CAŁEJ AMERYKI

TAJEMNE MOCE

jeszcze tylko 2 dni w kinie METROPOLIS

portj. 981

WALLACE BEERY atleta-olbrzym o gołębiem sercu

RICARDO CORTEZ kochanek

KAREN MORLEY niewierna żona

W ARCYFILMIE SERCE OLBRZYMA WKRÓTCE!

portj. 980

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 2. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.80	124.11	123.49
Holnadja	357.05	357.95	356.15
Londyn	27.25	27.39	27.11
Nowy Jork czek	5.35½	5.38	5.33
Nowy Jork kabel	5.36	5.39	5.34
Oslo	137.00	137.65	136.35
Paryż	34.93½	35.02	34.85
Praga	22.03	22.08	21.98
Sztokholm	140.60	141.30	139.90
Szwajcarja	171.45	171.88	171.02
Włochy	46.66	46.78	46.54
Berlin	211.00		

Tendencja niejednalita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.		41.75—41.85
4% poż. inwest.		107.75
5% poż. konwers.		57.80—58.00
5% poż. kolejowa		55.50
6% poż. dolarowa		67.25—67.75—67.50
4% poż. premj. dol.		53.75—53.85
7% poż. stabiliz.		57.25—57.50—57.38
w drobnych		57.75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcja w złotych:

Bank Polski	87.00
Lilpop	11.00
Starachowice	10.35

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 20. 2. 1934 r.

Pszenica march. 76—77 kg. fr. Berlin	194,50—190,00
Tendencja spokojna.	
Żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	162,00—158,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry fr Berlin	176,00—183,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy dobry. od st. march.	167,00—174,00
Jęczmień jary średni gat.	
Tendencja stała.	
i jakości fr. Berlin	165,00—173,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	156,00—164,00
Tendencja stała	
Owies march. fr. Berlin	144,00—152.00
Tendencja stała.	
Owies march. od st. march.	135,00—143,00
Tendencja stała	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	32,00— 33,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	31,00— 32,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska (41—70%)	26,00— 27,00
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	22,20— 22,40
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	12,10— 12,30
Tendencja spokojna.	
Otręby żytnie	10,50— 10,80
Tendencja spokojna.	
Groch drobny jadalny	30,00— 35,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	16,00— 17,00
Bób	16,50— 18,00
Wyka	15,00— 16,00
Łubin niebieski	13,00— 13,50
Łubin żółty	15,00— 16,50
Seradela nowa	18,00— 20,00
Kuchy lniane 37%	12.10— 12,20
Kuchy z orzecha ziemn. 50%	10,30— 10,40
Kuchy mielone 5 %	10 60— 10,70
Wytłoki suche	10,00— 10,20
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,80
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,30
Płatki ziemniaczane	14,30 14,80
Ziemniaki jadalne białe	1,30— 1,40
Ziemniaki czerwone	1,40— 1,50
Ziemniaki inne żółte	1,70— 1,85
Ziemniaki fabryczne w fen. za funt	9,00

	fr. Berlin	loco stacja
Słoma ź pras drut.	0,80	0,45—0,55
Słoma p. pras drut.	0.65	0.30—0.40
Słoma owsiana drut	0,80	0,40—0 55
Słoma jęczm drut	0,80	0,40—0.55
Słoma ź długo wiąz	1,05 1,10	0,65—0,80
Słoma ź dł wiąz szn	0,85—1,00	0,55—0.70
Słoma ź pras sznur	0.80	0,40 - 0 55
Słoma p pras sznur	0,70	0,35—0,45
Sieczka	1,45—1,65	1,25 - 1,45
Tendencja spokojna.		
Siano handl suche	2,40—2,60	1,70—2,00
Siano dobre I pokosu	3,00 - 3,15	2,55—2,90
Lucerna luzem	4,00—4,10	3,30—3,70
Tymotka luzem	4.00—4,10	3 30—3.70
Siano koniczyn luzem	3,90—4,00	3,20—3,60
Siano z nad Warty.	2,90—3,00	2,20—2 55
Siano z nad Haweli	—	1,90—2,25

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 50 groszy**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

7. SPRZEDAŻE

Znawcy sztuki ubierania kupują piękne, modne wiosenno - letnie materjały męskie bielskie ubraniowe, płaszczowe w firmie Władysław Złotogórski, Poznań, Kramarska 19/20. piętro, hurt - detal. tanio. 500 deseni. Pr 2553-7.28

Schody żelazne kręcone 3,70 m wysokie, 80 szerokie sprzedam tanio. Zgłoszenia — Hurtownia Rowerów, Kantaka 5. zdr 26 471

Samodziały Lesiczkowskie Romana Zukowskiego (materjały na ubrania, kostjumy, płaszcze) wytworne, praktyczne w noszeniu. Ceny fabryczne. Czesław Kwiatkowski. Gwarna 8. zdr 26 468

Pończochy — rękawiczki skarpetki sprzedaje najtaniej L. Szłapczyński, Poznań. Stary Rynek 89. dg 1 001

Taniol 2 łóżka z materacami, lustro, kanapa, stół, szafa, obrazy na sprzedaż. Małe Garbary 9, spedytor od 12—1. zd 24 887

Meble najtaniej J. Baranowski Poznań Podgórna 13. Pg 2519-23.59

Meble białe łóżka żelazne, szafy, tapczany, materace sprężynowe najtaniej. Asygnaty „Kredyt" „Sprzęt Domowy". św. Marcin 9/10. Pg 2548-53.296

Wózki wyprawki niemowlęce J. Trąbczyńska, Gwarna 11. dom tylny, przyjmuje asygnaty „Kredyt". zdg 25 705

„TITAN"

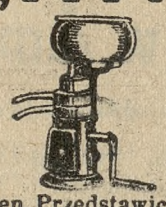

światowej sławy wirówki do mleka. Niebywale niskie ceny.

Gen. Przedstawiciel na Polskę C. J. Larsen, Poznań, ul. Składowa 4 dg 968/4

Ford mała limuzyna dwudrzwiowa 1929 r. dobrze utrzymana tanio sprzedam. Gwarna 19, m. 11. zdg 26 007

Restauracja na sprzedaż. Dąbrowskiego 79. zdg 26 008

23. ROZMAITE

Znana wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr — kart. Przyjmuje do 9 wieczór. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdg 26 152

Poszukuję urządzonej fabryki mydła w Poznaniu z czynnym lub nieczynnym udziałem właściciela od zaraz. Bydgoska Wytwórnia Mydła, Długa 65. ng 5 029

Rysunki budowlane — kierownictwo tanio Oferty Kurjer Poznański zdg 26 240

Krawczynie wykonują pierwszorzędnie tanio garderobę damską. Gwarna 18, m. 7. zdg 26 312

Wróży chiromantka przyjezdna. Strzelecka 31 — 28. zdg 26 311

24. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Ekspedjentka młoda, zdolna, kaucja, szuka zajęcia w jakiejkolwiek branży. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 500

Ekspedjentka z branży cukierniczo-piekarskiej poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 124

Poszukuję dalszej praktyki, absolwent średniej szkoły rolniczej. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 013

Dziewczyna z samodzielnem gotowaniem, długoletniemi świadectwami szuka posady w dobrym domu od 1. 3. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 086

Pokojowa czysta, uczciwa szyciem prasowaniem sztywnej bielizny zmieni 1 3. 34. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 072

ROZRYWKA

Ryszard Barthelmess w pięknym emocionującym filmie meksykańskim „Banita Kino Colosseum. Pg 2915/7.62

Kino „Sfinks" Ułani, ułani... Ostatnie dni triumfalnego pochodu najpiękniejszego polskiego filmu. Pg 2966-53.409

Ramon Novarro w pięknym egzotycznym filmie „Noc w Kairze" śpiewa Pieśń miłosną nad Nilem w kinie „Moje". portj. 979

Przedpłata na miesiąc marzec 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	Poznań	miesiąc marzec 1934 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	Poznań	miesiąc marzec 1934 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____